





1746  
**G Ł O W A**

Naypierwszych Koron Godna

W *ŹASNIE WIELMOZNYCH*

**DONHOFFOW**

**I M I E N I U,**

Doskonale Starożytnych zasług Ozdobami

**W Y R A Z O N A.**

*ŹASNIE WIELMOZNEY ŹMCI PANNIE*

**LUDWICEDONHOFFOWNIE**

**G R A F F O W N I E,**

Rodowitym S A Ł A W Y Cyrkułem

*ŹASNIE WIELMOZNEGO ŹMCI PANA*

**F R A N C I S Z K A**

*Z LEDOCHOWA*

**LEDOCHOWSKIEGO,**

STAROS: Włodzimierskiego, Białoru-  
kowskiego, Smidyńskiego &c.

Na znak statecznego Obojga Domow  
szczęścia

**O K R Y S Ł O N A.**

*A*

Przy wesółych Hymeneusza akklamacyách Kwiećistemi  
Parnassu Laurami od áplauduiącego solennemu

Aktowi

*COLLEGIUM ŁUGKIEGO SOCIETATIS ŹESU*

**U W I E N C Z O N A.**



W L U B L I N I E

w Drukárni J. K. Mći Collegium Societatis ŹESU.

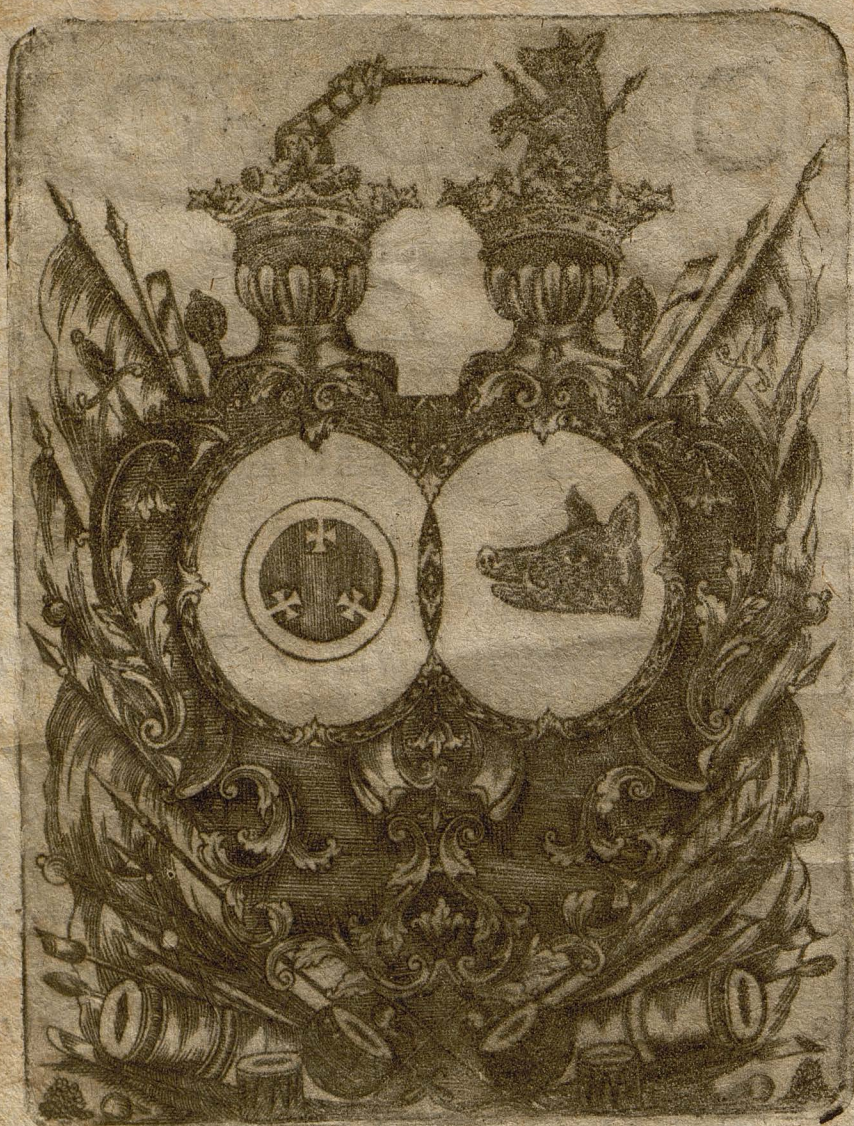
R. P. 1746.

*Poexya 4693. br.*

BIBLIOTHECA  
VNIV. IAGELL  
CRAGOVENSIS



Na Herbowny Kleynot  
ZASNIE WIELMOZNYCH  
DONHOFFOW y LEDOCHOWSKICH.



I.  
Znać że *Głowa* DONHOFFOW godna bydź w Koronie  
LEDOCHOWSKICH, gdy *Sfera* swoje wieńczy skronie.

II.  
Nieszczęścią, by z Kleynotow *Głowy* nie złupily,  
Rycerskie ią, *Saławy* Koła otoczyły.

III.  
Ze Domowi DONHOFFOW szczęścia sprzysiężone,  
Fortunne znaczą, Koła Krzyżami spoione.





JASNIE WIELMOZNA  
MOSCIA PANNO  
GRAFFOWNO.



Aypierwszych Godności Koron  
godną Głowę, do Twego ciśnając się Do-  
mu, JASNIE WIELMOZNA GRAF-  
FOWNO, tą przyimiy chęcią, którą náy-  
wyższych Honorow ozdoby, do Oyczyste-  
go JASNIE WIELMOZNYCH DON-  
HOFFOW gárneły się Kleynotu. Bo do ktoreyżeby się  
chętniey, ieżeli nie do tey wdzierać miały Głowy, którą  
w Antenátach Twoich z Czeskiemi skolligowaná Maiestatami,  
w krotce się w tak wysoką Pańskich prerogatyw wynio-  
sła dostoyność, że się zaraz w pierwszych Domu swego po-  
czátkach, do náywyższych bydz zdała sposobną Koron. A  
nietylko te pierwszych Honorow ozdoby, w starożytnych  
Domu Twego kwitnęły Antenátach, bardziey się ieszcze w  
Tobie samey wydaia, JASNIE WIELMOZNA GRAFFO-  
WNO,



WNO, która żywym JASNIE WIELMOZNEGO DONHOFFOW Domu, Honoru, Fortun, y szczęścia stawszy się Portretem, Pańskich Koron godną Głowę, przy Hymeneusza applauzach w Rodowitey JASNIE WIELMOZNYCH LEDOCHOWSKICH składasz Sferze. Godnie ten Saławy Cyrkuł uwieńczyć może skronie Twoie, który tyle razy wolności Polskiej, y publicznego Oyczyzny własney szczęścia stał się Koroną. Tym kołem doydzisz wysokich Godności stopnia, który Ci nie tylko Domu twego Honor, ale też y Oyczysta LEDOCHOWSKICH toczy Sfera. W niej szczęścia Twego y pomyślnych procederow, nie znaydziesz terminu, która szczególnie Fortunne w sobie bez żadney przeciwnego szczęścia alternaty, zawierać będzie sukcessa. Ani kontentuiących serca affiktow żadney doznasz mutacyi, ponieważ Herbowna LEDOCHOWSKICH Sfera, w stateczney zawsze lokowana przyiaźni, na swe poprzysięgła Krzyże, zaczętey affiktow ligi dotrzymać zawsze. Dopieroż nigdy tak swoim nie uniesie się kołem, żeby Ci wysokich Honorow požadaney nie sprowadziła mety. W niej tedy Oyczysta JASNIE WIELMOZNEGO Domu złożywszy Głowę, przedsięwziętych intentow Twoich dostąpisz kresu. Będzie JASNIE WIELMOZNYCH LEDOCHOWSKICH Sfera fortunnym szczęścia Twego kołem; na Herbownych Krzyżach stateczney przyiaźni poprzyiężonym dokumentem; JASNIE WIELMOZNYCH DONHOFFOW Głowy, Korona. Przyimiy że ią do Twych mającą się skroni, która że Pańskimi Tytułami, y pomyślnym otoczy się szczęściem, tak ominuie JASNIE WIELMOZNYCH DONHOFFOW Domowi.

COLLEGIUM ŁUCKIE  
Soc: JESU.

Głowa





Głowa Jaśnie Wielmożnych  
DONHOFFOW,  
wzelkiey estymacyi, Honoru,  
y Sławy godna, ná znak statecznego  
szczęścia,  
Oczytym Jaśnie Wielmożnych  
LEDOCHOWSKICH  
Cyrkulem  
OTOCZONA.

**N**ortunne nad świat koła, Koron Polskich Swery;  
Wzrastaycie nad Olimpy Hyleyskie kwatery,  
Semiramid ozdoby, ciągle Wirydarze,  
Y wy ktore z Chlorami w iedney kwiatoz parze  
Chodzicie zacnych Pestow szkarlatne kolory,  
Sadzcie się ná różowe Wieńcow Pańskich wzory.  
Niech y twe Hyácynthy złotolity Febie,  
Z ktorych ci wiia Laury w promienistym Niebie,  
Cytereyskie Boginie, ida ná Korony,  
Nie wwięcza tych skroni Chlory y Dodony.  
Jeszcze Fowiszowemi Cedry Libanowe  
Płatam pioruny; Sady, Akynoufowe,



Wale sła stalowa, choć Hercyńskie Dęby,  
Z Erymantskich Kupressów wystawiam przereby,  
Faetonta Topole, Bogin Mirty rzyskie  
Eriopskie Hebany, y Jodły Cypryskie;  
Alizci wszystkie pierwey knieie Sylwanowe,  
Niebotyczne Parnassy, Lasy Dodonowe,  
Hesperyskie Ogrody pierwey na pokosy;  
Eumeńskie padna Cedry, pod śmiertelne ciofy;  
Nie zwiędte Rozmaryny, zgasna y Pomony,  
Godney Głowie DONHOFFOW niezwiia Korony.  
Albo ktore Parnassem władniecie Boginie  
Wycie Laury z Jowiszem; przy Febowey minie  
Otaczáycie DONHOFFOW skronie promieniami,  
Złote Swery miarkuycie Niebios obrotami,  
Y ta wielkość Olympu zginie do połowy,  
Doskonále DONHOFFOW nie okryśli Głowy.  
Większa widzę obszerność w LEDOCHOWSKICH Swerze  
Ktora Głowie DONHOFFOW zawsze Sfer przybierze.  
Albowiem gdy wtym Kole przez Hymena stawa  
Zdolny skroniom DONHOFFOW prześwieitny Saława.  
Tu Honor bez terminu szczęścia mety stoczy,  
Ze się z Głowa nayspierwszych godności ziednoczy.  
Godna Głowa Korony, Koron godna Swera,  
Ktora w sobie DONHOFFOW Kleynoty zawiera

Wielowładná Bogini, w Państwie Ancyátow,  
Poddanych liczac sobie dość wiele Powiatow:  
W Prenestyńskich granicach ieszcze ogłoszona  
Ulissesa y Wnuka prawami stwierdzoną  
Monarchinia Państw wielkich, Krzesła y Korony  
Pod same rozciągnawszy ogniste Tryony,  
W Sarmackie spieszy Kraie, w Senátorskie progi,  
Szczęścia, Fortun, y Sławy, lustr kieruie drogi.  
Prawe skrzydło ármuie Honor w Mitry stroiny,  
Zasług kształtem, y Pułkiem swych Tytułow zuroiny:  
Lewa stronę otacza sława szybkolotna  
Do pełnieniá rozkazow Bogini ochotna.  
Serca strzega Pańskiego, wierni Sekretarze,  
Marzatkunia koleia wpiękney szarzy parze.  
Naysprzednieysi poważnych Dworow Ministrowie,  
Rezydenci Państw Moźnych, y Wieley Postowie.

W takiy



W takiej pompy paradzie, stawia idk na froncie  
Długie Fortun szeregi w Polskim Horyzoncie,  
Samá modno przybraná w strojne axámity,  
Paludament fatduie galon złotem lity.  
Ręce zdobia manele w perły haftowane,  
Lice wdzięku Cerussa tleiz pobielane.  
Skronie zdobia Korony reka Bogin ryte,  
W dyámenty sádzone Wittы známienite:  
A ktore dźwigá złotem otoczoná szyjá  
Minery, iuż sloneczne promienie przebiá.  
Lustr ztwarzy wyiskrzoney przez wszystkie iunktury,  
Aż płynie w Kryształowe Serc Pańskich figury.  
Pierśi z srebra spoione ściśkaia bluzgiery,  
Te ktore według swoiey nośi manierey,  
Modno strojna Pandora. Na czele litery,  
Złotym pasnem utkane świeca charaktery,  
Y Imie wyrażáia: Jam iest tá Fortuná,  
Ktorey bliskim należa prawem złote Runá.  
Y Kolcbickie Ordery: Cichym od Jazoná  
Szturmem wzięte ozdoby; sa to mego tona  
Ulubione pieśczoty. Nad to mego Domu,  
Ze sa wszystkie pomyslné szczęścia, iuż nikomu  
Skryto to bydź nie może. Bo gdzie Tagus złoty  
Swemi betty rozbiá szumne wod obroty,  
Kedy Neptun miłemi Zefiry nadęty,  
Oczyście Nymf batwany kotysze Trydęty;  
Y tamte Piskarie sieci mych połowy  
Srebinych nurtow dźiedzictwo, zysk szczęścia gotowy.  
A nie tylko złotemi, gdzie fala Gangesa  
Flukty sieie; obszerność Zrodet Hydaspesa  
Granic moich sa brzegi; Swiat cały, y Trony,  
Moiey władzy holduia Berła y Korony.  
Y te ktore ia teraz lustruie Powiaty,  
Wielowładne Krolestwa, Waleczne Sarmáty  
Łoná mego sa godni, y serca Synowie,  
Godni moich faworow Lecha Potomkowie.  
W ich mi teraz gránicach y ludzkość y cnota  
Gościć każe serdeczná, ich dla mnie ochota.

Ledwo tylko pochwałom termin náznaczyła  
Szczęściem władná Bogini, wieść też ogłosiła:



Ze coś spieszno z publicznych nowin Kuriery  
Niosa. Różnych Ziem skryte obiegawszy Swery,  
Twoiey pragna godności widzenia, y Twarzy,  
Y co się pocieszniego, écho w sercu warzy,  
Bez odwołki oznaymić, Imie temu który  
Te Poselstwo sprawuje z Atlantyckiey Cory  
Urodzony Merkury od wszystkich dość wzięty,  
Y do Indygenátu Jowisza przyięty.  
Jeżeli zayda rozkazy Pańskie, w tych podwoiach,  
Z chęcia stanie, po tyle prac podiętych znoiach,  
Y krwawych sit ázardach; dojdzie szczęściá mezy,  
Gdy Ci koniec spełnionej opowie diety.

Mowę skończył Sekretarz, Bogini ná Tronie  
Pełnowładnym zasiadszy, wieńczyć káże skronie.  
W Erytreyskie Klejnoty. Potym Berłem w partá  
Na własnym Maieścacie. Stanom wszem otwartá  
Poselska stanie Izbá; ktorey drzwi obwachy  
W liczney pocztow parádzie strzega y szylwáchy.  
A w którym więc zasiadlá sama Gabinetie,  
Znaczna assystencyá w własney stae mecie:  
Wicereyska powagę utrzymuje stawa,  
Obok Honor, y Cnota przy Fortunie stawá.  
Następna nuż potym Patryjuszowie,  
Stawni swemi dziełami wielcy Ministrowie.  
Tak gdy się w pięknym szyku wszyscy obaczyli,  
Tym zgodnie sentymentem głosy potwierdzili:  
By wolno zawsze było Wielkiemu Postowi  
Naszemu się popisac z głosu Senatowi.  
Pochwalitá to zdanie y wielka Bogini  
Publicznych obrad Páni, Tyryiska Mistrzyni:  
Oraz z Senatorskiego deputuje kóła  
Kilku mniejszych Kanclerzow, by náymniejszey zgoła  
Dylaty nie czyniwszy, przed sobá stawili  
Wielkiego Krolestw Posta: onegoż wstawili  
Pompę swoia powaga. Tylko Pańskiey mowie  
Podchlebili łagodnym gestem Ministrowie.  
Juzci w pierw,zych Pokoiach stae iak ná celu  
Pełnomocny Merkury Posel, w Kole wielu  
Zgromadzonych Orszakow, y wyborney Młodzi  
Do Senátu Bogini Fortuny przychodzi.

A dopiero



A dopiero poważney nachyliwszy głowy,  
Mowę wdzięku pełnemi tak zaczyna słowy:  
Od Hymena y iedney krwie ze mną Pallady  
Stawam Poset Wielmożny do Twych stanow rady.  
A co mi tych powaga rozkazała Tronow,  
Zwierzywszy tyle Morza y buynych zagonow,  
Przed Twoim teraz staie możnym Maiestatem  
Wielowładnym Krolestwem, y szczęścia Senátem.  
Azebym prędzey doszedł swey skutku perory  
Ktora mi Nayiaśnieysze poleciły Dwory,  
Instrument ten wyświadczy, od Hymena dány,  
Dla czego dziś w te strony iestem wokowány.  
Ktoremi się álbowiem świat cały Sármaty,  
Cblubi otoczonemi rostemi Karpaty;  
W tych Krainách DONHOFFOW wielkiemu Imieniu,  
Brzmiacogłośne applauzy swemu pokoleniu.  
Stroi Hymen, y Pallas z Muzami uczona,  
Głowie Jaśnie Wielmożnych iuz skolligáconá  
DONHOFFOW: Ze álbowiem za Herb Głowę nośi  
Ten Dom, słusznie o sobie ta Bogini głosi:  
Bydź musi, zem iednego Domu z DONHOFFAMI,  
Ktoram pierwszy początek życia z momentami,  
Z Głowy wzięła Jowisza. Dla czego parady  
Wielkie czyni wrodzony ánimusz Pallády;  
Do ktorego też Aktu Twego Maiestatu,  
Jey Imieniem zapraszam całego Senátu.  
A ktorey się Koronie przez Hymen dostanie  
Ta Głowa, nas publiczne będzie o tym zdanie.

Głosu ieszcze nie skończył wymowny Merkury,  
Jużci skrytey dochodzac serca koniektury,  
Jak w Zwierciedle przeniká mądrych Bogiń chęci.  
W Nieśmiertelney ie zawsze rysuiac pamięci:  
A nie mogac wesołey daley taic miny,  
Godnego Posta temi odprawia terminy:  
Spiesz co prędzey do Twego Dworu y Hymená,  
Wszakże się ta bezemnie nie obeydzie Scena.  
Przyozdobie te Akty własnym Maiestatem,  
Gotowam iest pośpieszyć y z całym Senátem.



Jeszcze w ustach Bogini słodkie nuta pienia,  
Szybkołotny Merkury jużci dobiegł cienia,  
Hymeneyskich Topoli: W iednym oku mgnieniu  
Tysiączne zmierzyl mety wrzyskim pior rzuceniu,  
Y nie pierwey stargane wspiera Krzesłem sily,  
Az go znaczne Poselstwa dzieła wystawily.

Niepodobna opisać co z tad za nadzieie  
Rosly w sercu Hymena gdy te przywileie  
Po całej słyszeć Polszcze: iż w DONHOFFOW progi  
Zawita szczęście, Honor, lustr Fortuny drogi,  
Y ktore do tad były Rytmy utaione,  
Ozwa się tak zacnemi plauzami wstawione.

W tym z daleka postrzega Poczty rozestane  
Przeciag znaczney parady y uszykowane  
W Pułkach swoich szeregi, liczne kalwákaty,  
Ktore się do ich w punkcie przyblizywszy czaty,  
Fortun sławna Dziedziczkę do samych pokoiow  
Hymena konwoiuz, y pysznych podwoiow.  
Postrzegł zaraz to Hymen, owszem skoro zoczył,  
Do applauzow Fortunney Bogini przyskoczył.  
Tudzież przyście takowe śpize ogłosily,  
Ná przemiany Kápele applauz ponowily.  
Wdzięcznych głosow koncerty. Apolliną strony  
Słodkobrzniace śpiewania, wydaly y tony.  
Po skończonych przyięciá Bogini okrzykach,  
Gdy ieszcze w swoich staly potozone szykach,  
Swietne ássystencye, Hymen rozdrażniony,  
Większey pompy popisem chcac bydź pobudzony,  
Pańska czolá wesolość pokazawszy z twarzy,  
Co się w sercu wspaniałym dość ochoczo zarzy,  
Publicznego Bogini szczęścia prezentuie,  
Y wrodzone do uciech talenta kieruie.  
Wziawszy tedy za rękę w drogie perły lita,  
Jak uroda, tak sława Damę znamienita,  
Zwszelkich plauzow okrzykiem lokuie ná sali,  
Swiat się cały od ogniew tryumfalnych pali.

Mieysce bowiem ná którym ta publika trwała,  
Z wyiskrzonych form sute otaczaly dzieła.



Salá nawet z Magnesu podpárta Kolumny,  
Prog z Baltyckich kryształow prospekt czynił dumny.  
Bleytramy z Erytreyskich koráli sadzone.  
Ściány Lydiackiemi marmury głądzone,  
A ktore szacownemi tlały dyámenty.  
Perspektywy, wybuchał lustr ná Pawimenty.  
Ganki kryte dotego wozdobne szafiry  
Numidyckie tłumily kolory porfiry.  
Nizey modnie Tyryjska Krzesta nićia tkane,  
Frándzle z złota szczerego wcale odlewáne:  
Na nich pierwsze Senátu zasiadalo czolo,  
Godne publik naypierwszych, toż Rycerskie kolo.  
W Jrzodku Honor, y Stawá o miejsce certuie,  
Hymen swego Bogini prymu ustępuie.  
Fuż się zgromádzonogo uciszyły gminy  
Gościá, więc gdy zaczętey nadchodza terminy  
Sceny, same się zaraz kraiały opony,  
Misterna Bogin reka szyte Pawilony.  
Ná Teátrum; dopieroż iák Pallas stanęła,  
Tak się ta komedyá poważná zaczęła.  
Klio ktora wyborным Hystorie przedzie  
Pasmem, w swoim się biegła bydz pomniac urzędzie,  
Publicznemu tak miłe wystawuie Sceny,  
Oku, że ich opisać nie moga Kámeny.  
A że takie DONHOFFOW Domu były Akty,  
Cytereyckiego pienia ogłosiły tákty.  
W pierwszej tedy ákcji meźnego Biwoga  
Dziela stawi, ktoremu bitna Cnoty droga  
Te áplauzy ustala. Máz serca y meśtwa  
Godny by go y fame śpiewały zwyciestwa.  
Nie dosyc bowiem natym, że Gradywá śily  
W Jego się Meśkim sercu odwáźnie burzyły:  
Trzeba byto y dzikim wypowiedziec wojny  
Knieiom, wrab sobie czynic do Tronow spokojny.  
Przypadła ta impreza do serca Bellony,  
Ktory Czeskiej Pandorze będąc zaślubiony,  
Doszedł Stawa Imienia Perskich Kozdrośzow,  
By się Wierszom godziło rádzić dawnych czasow.



Z tad ida. (mowi daley) Misny Grezynkowie,  
Z tad ida, Cnot dzielności Czeskich Xięstw Hrabiowie,  
Angielskich Trewartenow Pańskie Antenaty,  
Grádocenow też bliskich powinne Senaty.  
Y gdzie się swemi brzegi szerzy Fráncóniá,  
Ma swa stymę DONHOFFOW zacna Familia.  
Z tego Domu drugiego Alexandrá liczy  
Rzymska náwet Stolica. Lecz piękna dziedzicy  
Sławę swemu Imieniu Derpski Woiewoda,  
Theodor z Febá wziętey wierszom Weny doda:  
Albowiem w Zmudziech Hrabstwa swojego Stolicę  
Złożywszy, rwali szybkim impetem zrzenicę  
Orla ná się Polskiego, ktorzy swemi gromy  
Wiarołomnych Instantow poskromili Domy.  
Z tad iák się walnym torem DONHOFFOW krzewila  
Sława, poważnym gestem Scená wyiawiła:  
Ná ich się bowiem łano Honorow Grandece  
Wielkim pędem cisnęły Sławy kontentece,  
Qwirytow Rzymskich godne Xiążęce Tytuły,  
Austryáckimi świetne Mitry karbunkuty.  
Ci godnie w Kárdynalskich chodząc Kapeluszach  
Przy wysokich powagi Pańskiej animuszach  
Domu swego Maiestät, y Prześwietne Imię  
W rowney z Trony y Berły, položyli stymie.  
Ná tę się znówu Głowy Biskupie Insuty,  
Ná insze Xięstw Siewierskich Mitry się wysuty,  
Kancelerskimi iuz inni znaczni Sygnetami,  
Ci więc Marszałkowskiemi podparci Laskami.  
Taka gestu powagę uczynili mowie,  
Iz ia Rytmu moiego styl ledwie opowie.  
Dopieroz rzucić oko ná świetne Senaty,  
Godne Tronu Pańskiego sławne Antenaty;  
Senatorские Ordery, Hetmańskie Buławy  
W stęp do pochwat DONHOFFOW Domu czynia zwawy.  
Albowiem ktore tylko licza się Honory,  
Drogich zasług Klejnotem szacowne pozory,  
Ná tę się burmem Sala co żywo zwały,  
Co wszystko Geniusze kształtnie wyraziły  
Stroynościwnych DONHOFFOW. W tym się ieno Scena  
Ta była meudalá, daná przez Hymená;



Ze się wszystkie Kolumny, lubo Magnesowe,  
Z fundamentu ruszyły, będąc niegotowe  
Ciężaru znieść takiego stalonemi sily,  
By je nie Atlasowe ramiona zmocniły.

Gdy już ku Zachodowi Faetonta Cugi  
Zmierzały, na Teátrum szereg stawa długi  
Muzom Sławnych DONHOFFOW Domu Kolligatow  
Najiaśniejszych Europy światá Purpuratow.  
Do tego krwie komputu obszerne Teutony,  
W Michałach też y Janach Sármackie Korony;  
Szczęściá kołem toczą się Saskie Maiestaty,  
Holsackie, Brandeburskie Mitry, Berta, swiaty.  
Idzie po nich Xiazęce RADZIWIĘŁOW Imie,  
SANGUSZKOW, CZARTORYSKICH w nieśmiertelney słynie:  
Koron godne zastugi, OPALINSKICH Nawá,  
Y złotym wyskrzony POTOCKICH Pilawá,  
Lustrem: tuż KONIECPOLSKICH Kawálerskie Laury,  
Ktore kryły Oyczyznę przed Wschodniemi Maury:  
JABLONOWSKICH Tryumfy, SIENIAWSKICH Xięzyce,  
CHODKIEWICZOW, ZOŁKIEWSKICH wabiących  
Swiatá na się całego. Mężni SAPIEHOWIE, (zrzenie  
KAZANOWSCY, OGINSKY, Wielcy DUNINOWIE,  
RADZIEIOWSCY, LESZCZYNSKY, owszem Polska cała  
Bydź sobie spokrewniona statecznie przyznáta  
DONHOFFOW Familia: W też krwie Pańskiej ślady  
OLESNICKICH Prześwietne stawaia Pradziady.  
OSSOLINSKY, BRZOSTOWSCY z swemi ZAŁUSKIEMI,  
ZIENOWICZY, MYCIELSKY, DZIAŁYNSKY z KAR-  
Y ktora LUBOWIECKICH ogarnęta stawa (SKIEMI  
Obok Jasnie Wielmożnych tuż DONHOFFOW stawa  
Linii: w swe szeregi szykuie Imiona  
Widokowi takiemu Sala zporządzoná.

Godzina tylko wyszła tákiey komitywy,  
Oto dyamentowe Sali perspektywy  
Na pierwszym oka froncie stawaia GRAFFOWNE  
Celuiaca Cydyppy same, DONHOFFOWNE.  
Warkocz spięty w trzęsidła Efeskicy Bogini,  
Nic Fey kształtu urody pewnie nie przyczyni:  
Łaskawosc w sercu szczepi w raz Pańska powagá,  
Szczodrobliwosc Indyjskie Páktole przemaga,  
Perty w ustach nie słowa: umysł y Pallady  
Przezornosci dochodzi, z ktora by wzakłady



Delfy same poyść mogły: Głowa sentymentu  
 Złotego pełna, wszystkich Muz dojdzie talentu.  
 Nie mogła w te przymioty Głowa ozdobiona  
 Zazdrości uysc publiczney, by nie uwięczona  
 W świetne była Korony. Hymen tedy w Kole  
 Saławy LEDOCHOWSKICH w te ściagnawszy pole,  
 Przez Wnuka Woiewodow także Kasztelanow  
 Wotyńskich, konkuruie woczach wszelkich Stanow:  
 By się więc te DONHOFFOW Domu wdzięczne skronie  
 Jego wieczney przyiaźni dostały Koronie.  
 Y iuż by w pierwszym wstępie chęci doszedł mety  
 LEDOCHOWSKICH Saława, przeciwney mutety,  
 By mu wždy niewznieciły przykre awantury  
 Sroższej sercu nad głazy Zyzysa tortury.  
 Honor bowiem certuie o te sobie skronie,  
 Sławá w swoiey DONHOFFOW, chce widzieć Koronie,  
 Fortuna także w swoiey. Y iuż by do zwady  
 Przyszło, by tey me dáta Kio madra rady:  
 Nie macie o co sporu popierać Boginie,  
 Przy wesoley Hymená tuteyszego minie.  
 DONHOFFOW Głowę chcecie więczyć Koronami,  
 LEDOCHOWSKICH możecie godnie Cyrkułami.  
 Waszego wszakże Domu Przeświety SAŁAWA,  
 Czegoż Wam do swey myśli ieszcze nie dostawá?  
 Stało się: Pallas Honor, Fortunę y Sławę  
 W LEDOCHOWSKICH Cyrkułu złożywszy Saławę  
 Głowę JAŚNIE WIELMOŻNEY Damy Koronue,  
 Swiat cały Hymenowi temu áplauduie.  
 Parnassu zaś naszego wymowne Kameny,  
 Stódkobrzmiącym śpiewaniem tey dodały weny:  
 Głowa Jaśnie Wielmożnych w Saławie złożona (Korona.  
 DONHOFFOW, LEDOCHOWSKICH jest szczęścia  
 Saława, lecz DONHOFFOW Głowie sprzysięzony,  
 Toczy szczęścia y Fortun pomyślnie Korony.





